Nakład 21.800 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 235. Sosnowiec, wtorek 10 września 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Zbrojną interwencję w Austrji

zapowiadają pruscy nacjonaliści.

BERLIN, 9. 9. Wczoraj odbył się w Luneburgu zjazd stahlhelmowców z udziałem 3000 osób.

Dowódca stahlhelmu, Dutsberg, w przemówieniu swem wywodził, że wkrótce odbędzie się w Austrji rozgrywka między spokrewnioną ideowo ze stahlhelmem heimwehrą a socjalistycznym schutzbundem.

— Gdyby — mówił Dutsberg — pod hasłem „Precz z wojną!", reichsbanner mieszał się do wojny domowej w Austrji, wówczas my i inne narodowe związki nie będziemy się temu przypatrywali z bronią u nogi

W mieści doszło do szeregu starć między komisarzami i stahlhelmowcami oraz komunistami.

Komuniści zaatakowali stahlhelmowców, trzymających szpaler, którym przechodzili dowódca Dutsberg i ks. August Wilhelm. Następnie koło lokalu komunistycznego doszło do nowych starć, w czasie których wiele osób odniosło rany, lokal zaś został zdemolowany.

Krwawa łuna wojny

na Dalekim Wschodzie.

Miasto Pogranicznaja przechodzi z rąk do rąk.

WIEDEŃ, 9. 9. (wł.) W Mandżurji rozgorzały ponownie krwawe walki pomędzy wojskami chińskiemi a sowieckiemi.

Po dwudniowych, niezwykle krwawych walkach, w czasie których zginęło po obu stronach kilkuset zabitych i rannych wojska sowieckie zajęły miasto Pogranicznaja.

Wyparte oddziały chińskie już w kilka godzin po bitwie zdołały się ponownie skoncentrować.

Wczoraj, po kilkudzinnem ostrzeliwaniu artyleryjskiem wojska chińskie ruszyły do kontrataku i miasto odebrały.

Oddziały sowieckie w popłochu opuściły miasto, zostawiając mnóstwo zabitych i rannych.

Sukces Polski w Genewie.

Polska wybrana 50 głosami do rady ligi.

GENEWA, 9. 9. (wł.) Dziś odbyły się wybory do rady ligi narodów. Na 53 głosy, Polska otrzymała 50 głosów, to znaczy, że niemal przez aklamację wybrana została ponownie na okres trzechletni do rady ligi

Jestto niewątpliwym sukcesem Polski na terenie międzynarodowym i dowodem wzrastającego stale zaufania do Polski i jej polityki zagranicznej.

Prócz Polski do rady ligi weszły: Jugosławja i Peru.

Relikwie św. Kazimierza Jagiellończyka w Łodzi.

ŁÓDŹ, 9. 9. W niedzielę zakończone zostały w Łodzi dwudniowe uroczystości religijne, związane ze sprowadzeniem z Wilna relikwi św. Kazimierza Jagiellończyka. Uroczysty pochód, w którym oprócz tysięcznych rzesz pobożnych wzięło udział szereg osób z pośród przedstawicieli władz. wojska, duchowieństwa oraz organizacyj społecznych, udał się do katedry im. św. Stanisława Kostki, gdzie odprawione zostało nabożeństwo przez ks. biskupa Tymienieckiego. Poza tem we wszystkich innych łódzkich kościołach odbyły się wczoraj uroczyste nabożeństwa. Uroczystości zakończone zostały wielką akademją w domu parafialnym na Widzewie, gdzie spoczną relikwie w specjalnym ołtarzu, poświęconym św. Kazimierzowi.

WŁADZE POLSKIE POCIĄGNĄ PLECZKAJTISA DO ODPOWIEDZIALNOŚCI.

WILNO, 9. 9. Jak się okazuje Pleczkajtis nie miał prawa opuszczać terenu Wilna i jego ewentualna ucieczka była samowolą wobec władz polskich.

O ile władze pruskie po odbyciu kary wysiedlą Pleczkajtisa do Polski, będzie on tu pociągnięty do odpowiedzialności sądowo - karnej za opuszczenie granic Wilna.

Pleczkajtis, jako emigrant, obowiązany był zgłaszać się do ekspozytury policji i mógł opuszczać Wilno jedynie za specjalnem zezwoleniem władz.

KOWNO, 9. 9. Do Prus Wschodnich wyjechała z Kowna specjalna komisja, która ma być skonfrontosem, celem stwierdzenia jego tożsamości.

Dwie wielkie katastrofy na morzu

100 osób utonęło.

HELSINGFORS, 9.9. Stwierdzono dotychczas, że w katastrofie parowca „Kuru", który zatonął wczoraj w pobliżu Tammerfors, zginęło 72 podróżnych. Liczba ta może się okazać jednak większą. Kapitan parowca zachował się podczas katastrofy bez zarzutu, robiąc wszystko co było w jego mocy, aby jej uniknąć, a następnie, aby uratować jak najwięcej istnień ludzkich.

Wedle ostatnich wiadomości, otrzymanych z Tammerforsu, liczba osób, które zatonęły wraz z parowcem „Kuru", wynosi 80. Kapitan parowca, wyciągnięty z wody w chwilę po zatonięciu statku, raportuje, że na parowcu było prawdopodobnie więcej jak 100 podróżnych. Liczby zatopionych nie można ustalić, ponieważ na statku znajdowała się wycieczka młodzieży szkolnej, a lista dzieci zginęła wraz z osobami prowadzącemi wycieczkę. Wiadomo dotychczas, że parowiec i łodzie ratunkowe, które przybyły z pomocą prawie natychmiast, uratowały tylko 23 osoby, a z załogi, liczącej 12 osób, tylko 3 marynarzy. Fale wyrzuciły dzisiaj wiele ciał na wybrzeża w pobliżu Tammerfors.

BERLIN, 9. 9. Parowiec niemiecki „Hessen" znalazł na morzu Bałtyckiem jedną z łodzi ratunkowych duńskiego parowca „Dann", który zatonął wczoraj w drodze do Helsingforsu na krótko przed północą. „Hessen" melduje, że w łodzi był tylko jeden marynarz, od którego dowiedziano się, że katastrofa miała miejsce w odległośc 40 mil na pół nocc - zachód od Brusterot. Na statku było 22 ludzi załogi i żona kapitana. Zdołano spuścić na wodę tylko 2 łodzie z 9 ludźmi. W jego łodzi było 5 ludzi, z których 4 porwały fale Druga łódź, wedle relacji, powinna błąkać się na Bałtyku.

Grozba katastrofy

wylewy Nilu,

KAIR, 9. 9. Woda na Nilu podnosi się stale wskutek ulewnych deszczów w górach Abisynji.

Poziom wody jest znacznie wyższy od czasów wielkiej powodzi w roku 1887.

Istnieje obawa, że nastąpi katastrofa, gdyż od 12 lat Egipt nie widział powodzi.

Wyschnięte od tylu lat wały i tamy nad Nilem nie wytrzymają przypuszczalnie ciśnienia mas wodnych, co może sprowadzić nieobliczalne następstwa.

Nowy Orlean zalany.

NOWY JORK, 9. 9. Nowy Orlean i okolice nawiedziła groźna powódź. Prawie całe miasto znajduje się pod wodą.

W licznych budynkach prywatnych i szpitalach hulają po salach fale wysokości człowieka.

Szkody materjalne są olbrzymie.

Trzy rodziny w Łodzi zatrute zepsutem mięsem

ŁÓDŹ, 9. 9. W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe alarmowane było trzy razy do szeregu osób, zatrutych nieświeżem męsem.

Przy ul. Szkolnej uległa zatruciu cała rodzina Hersza Drzewieckiego, złożona z 4-ch osób.

Taki sam wypadek zatrucia zdarzył się w rodzinie Mojżesza Saubermana przy ul. Aleksandrowskiej gdzie wszyscy zachorowali po spożyciu kolacji.

Przy ul. Rzgowskiej zatruła się nieświeżem mięsem żona krawca Eisenbana oraz jej ojciec 75-letni Herszel.

Po przepłókaniu żołądków, chorych pozostawiono w domu, jedynie Saubermanową w stanie ciężkim musiano ulokować w szpitalu w Radogoszczu.

19 PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA.

2 dzień ciągnienia.

WARSZAWA, 9. 9. (w.)

350.000 zł. nr. 19271.

20.000 zł. nr. 113235.

15.000 zł. nr. 133953.

10.000 zł. n-ry: 120908 66205.

5.000 zł. nry: 81850 102633 174975

Po 3000 zł. nr: 69858 73170 82746 114041 143358.

Po 2000 zł. nr.: 20204 45797 52891 73096 85467 93923 209637 165212 168200.

Po 1000 zł. nr.: 2917 34534 71712 7800 42684 72189 9721 54380 23263 62442 23419 67594 86190 86245 95787 121824 128898 131490 132337 145851 164197 171299 172274 174352 175546 178042.

Po 600 zł. n-ry: 8628 14032 14936 16069 16660 19150 26144 26293 26533 28805 42649 43480 44631 45038 53050 60613 62117 71191 73147 74560 75540 76378 89614 94791 100592 104694 107426 118583 120527 130343 130437 136705 139047 142209 147971 148705 150223 155584 155543 158353 160787 160987 167714 180538 184054 184434.

PRZED SENSACYJNYM PROCESEM SĄDOWYM.

WARSZAWA, 9. 9. W dniu 18 b. m. w wydziale karnym sądu okręgowego rozpoczyna się proces oficera rezerwy Stanisława Wójcika, oskarżonego z art. 453 k. k. o usiłowanie zabójstwa dwu oficerów 36 p.p .p, którzy przybyli do mieszkania jego w Piastowie z żądaniem wyjaśnienia z powodu listów, wysłanych do dowództwa ich pułku.

W sprawie tej stanie przed sądem szereg wyższych wojskowych oraz działaczy politycznych.

DWA TRUPY ZWĘGLONE W SPALONYCH STODOŁACH.

ŁÓDŹ, 9. 9. Dziś w nocy nad wsią Jędrzejów pod Łodzią zajaśniała krwawa łuna pożaru. Paliła się stodoła Ludwika Matuszewskiego, którego kuzyn Leon Simon„ śpiący w tej stodole, nie zdołał wyratować się i spłonął żywcem

Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania Walentego Furmaniaka i strawił je również zupełnie. W stodole Furmaniaka spał parobek jego Władysław Bożanek, który również spalił się żywcem.

SZKIELET LUDZKI W LESIE.

POZNAŃ, 9. 9. W lesie, przy drodze wiodącej z Biedruska do Radzymina pod Obornikami w gęstych zaroślach przydrożnych znaleziono szkielet mężczyzny,który jak sądzą, musiał tam leżeć czas dłuższy. Dochodzenie policyjne ustaliło, niewątpliwie, iż zachodzi tu wypadek morderstwa o czem świadczy dziura w czaszce z prawej strony. Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

NAPAD CHŁOPÓW na MIERNIKÓW.

LIDA, 9. 9. W czasie dokonywania pomiarów terenowych i zdjęć meljoracyjnych na rzecze Brewience we wsi Stare Werbały w pow. lidzkim, miejscowa ludność , pod wodzą sołtysa, Wincentego Liczborowicza, napadła na techników i robotników.

Chłopi zniszczyli przyrządy miernicze, przyczem pobili policjantów, którzy usiłowali interwenjować

Wobec groźnej podstawy ciemnej ludności musiano zaprzestać dalszych pomiarów. Na miejsce wyjechały władze administracyjne i policyjne, celem przeprowadzenia dochodzenia..

150 OSÓB ZABITYCH PRZEZ CYKLON.

LONDYN, 9. 9. Agencja Reuter donosi z Manilli w Stanach Zjednoczonych, że straszliwej siły cyklon nawiedził wyspę Luzon, unosząc w ocean dziesiątki osób. Wiele domów zostało zburzonych, tysiące drzew powyrywanych z korzeniami.

Według przypuszczalnych obliczeń cyklon spowodował śmierć przeszło 150 osób.

8 ZABITYCH LOTNIKÓW I PASAŻERÓW.

LONDYN, 9 9. Agencja Reutera donosi z Vinslov w Arizonie, że samolot „City of San Francisco“, o którym nie było wiadomości prawie od 5-ciu dni, znaleziony został u stóp góry Tylor w Nowym Meksyku.

Samolot jest rozbity. Obok jego szczątków znaleziono 8 zabitych lotników i podróżnych tego aparatu.

WYKRYCIE POTĘŻNEJ ORGANIZACJI TROCKIEGO.

MOSKWA, 9. 9. Donoszą tu z Charkowa, że władze GPU wykryły potężną organizację trockistów. Organizacja była szeroko rozgałęziona w czerwonej armji, jak również w organizacjach gospodarczych. Przeprowadzono masowe aresztowania. 150 ludzi osadzono w więzieniu.

Europa przed amerykańskim murem celnym.

W historji istniał incydent, któremu na imię — Jerycho. Incydent z obaleniem murów Jerycha, jak go podaje Biblja. Było— jednak bardzo dawno. Dzisiaj zaś wydaje się rzeczą nieco wątpliwą czy krzyk oburzenia całej Europy rozwali olbrzymi ,niebotyczny mur celny, który wznieśli protekcjoniści amerykańscy naokół Stanów Zjednoczonych.

Należy jednak przyznać w imię sprawiedliwości, iż pisma amerykańskie i ich korespondenci europejscy nie tuszują wcale przed opinją Stanów tego, co się dzieje w Europie.

„Nigdy jeszcze, — pisze P. Scott Mowrer w „Chicago Daily News“ — nie było w Europie od piętnastu lat tak jednolitej i solidarnej opinji, jak ta, która się wyraziła w proteście przeciw nowej taryfie celnej Sanów Zjednoczonych“.

Protestuje nietylko Europa. Również i Ameryka Południowa. „Stany Zjednoczone, — pisze „Prensa“ wBuenos - Aires, — zamierzają wypowiedzieć wojnę handlowi wszystkich nacyj“. To samo mówi Kanada, której prasa oświadcza, że rząd kanadyjski będzie się trzymał zasady: „oko za oko, ząb za ząb“. Nie pozostała również w tyle Australja. 28 krajów złożyło w sumie protest umotywowany na ręce sekretarza stanu — Stimsona. Dwadzieścia osiem narodów, zakładających protest to jednak nie bagatelka...

„Wszystkie protesty są treści prawie identycznej -- podaje „New York Times“. Można je streścić w słowach następujących: „Żądacie dla siebie, — mówią do Stanów Zjednoczonych, inne narody świata, — klauzuli najbardziej uprzywilejowanego narodu, odmawiając jednocześnie innym tego samego. Gdy dwa lata temu Niemcy i Francja poczyniły sobie wzajemne koncepcje, podniosły Stany tumult i zażądały dla siebie tych samych ustępstw, jake poczyniła Francja Niemcom. Żądaliście wówczas gratis tego, za co Niemcy płaciły. Żądacie, aby dawniejsi wasi aljanci spłacali wam długi, a jednocześnie wznosicie mury celne, które pozbawiają ich możności płacenia. Szukacie wciąż sami nowych rynków zbytu dla siebie, a równocześnie odgradzacie się przed innymi. Innemi słowy — chcecie sprzedawać jaknajwięcej, a kupować jaknajmniej“.

Wykład treściwy. Trudno w mniejszej ilości słów zawrzeć więcej treści .

Jaki był efekt tych protestów na opinję amerykańską?

O ile chodzi o prasę — większość potępia taryfę celną. Jeśli sądzić z ocen i opinij wygłaszanych przez bawiących w Europie przedstawicieli przemysłu i handlu amerykańskiego, — są oni również przekonani o szkodliwości nowej taryfy celnej.

Ale przemysłowcy amerykańscy, nawet ci najwięksi, nie cieszą się wielkim posłuchem u rządu Stanów Zjednoczonych. W Stanach istnieje też b. duży rozdźwięk między opinją prasy a opinją parlamentu. Obie one się rozchodzą b. często i ta druga opiera się zwycięsko pierwszej. Potęga prasy rozbija się o mur wszechwładzy Senatu, który liczy się tylko z opinją wyborców.

Senat zaś nie przejmuje się wcale całą sprawą. Senator Smoot, republikanin, a przytem przewodniczący komisji finansowej, waży sobie lekce protesty europejskie i twierdzi:

„Oburzano się, krzyczano już w r. 1909, gdyśmy zaczęli podwyższać cła. Burza obecna nie jest silniejsza, niż ta z roku 1909“

Senator Smoot zdaje się być zdania, iż Europa pokrzyczy, pohałasuje i — zapłaci.

Należy więc zaczekać aż do 4 października, do dnia, w którym zbierze się senat w Waszyngtonie. Wtedy dowiemy się napewno, do jakiej wysokości sięgną nowe mury celne.

Być może, iż senat obniży nieco taryfę, pierwotnie uchwaloną przez kongres. Ale nie można wątpić, iż nawet skorygowane przez senat cła będą bezwarunkowo wyższe, niż cła obecne.

Stany Zjednoczone nie obawiają się powrotu wydarzeń biblijnych i przykład z murami miasta Jerycho nic im nie mówi.

Stephane Lauzanne

Redaktor naczelny paryskiego „Matina“.

Fałszywa moralność i zubożenie kraju.

Przeciw wywożeniu polskiego złota do zagranicznych jaskiń gry

(Od naszego korespondent a pomorskiego).

Grudziądz 9 września.

W związku z najnowszym projektem założenia domów gry w kilku pobliskich nam krajach, niektóre dzienniki polskie poruszyły konieczność założenia choćby jednego domu gry w Polsce, aby choć w części powstrzymać ten strumień polskiego złota, płynący corocznie do obcych kieszeni.

Ponieważ sprawa ta ma również wielu przeciwników, powodujących się względami etycznemi, warto zastanowić się, czy założenie domu gry w Polsce jest naprawdę rzeczą niemoralną, tembardziej, że rzekomej tej niemoralności mają zamiar dopuścić się niektóre zaprzyjaźnione z nami kraje.

Przedewszystkiem podkreślić należy, że nie ulega wątpliwości, iż wszelkie gry hazardowe należą do najbardziej szkodliwych namiętności, tak samo zresztą jak i tytoń i wódka, przynoszące — nawiasem mówiąc — olbrzymie korzyści skarbowi naszego państwa.

Ponieważ jednak jest rzeczą niemożliwą wykorzenić u wszystkich ludzi szkodliwy nałóg hazardu, trzeba więc pogodzić się z koniecznością z jego istnieniem a nawet skierować go na właściwe tory z korzyścią dla państwa i jego obywateli.

Tymczasem zaś źle pojęta moralność w tym kierunku, nie pozwalająca na otwarcie w Polsce kasyna gry, staje się jedynie przyczyną ucieczki olbrzymich ilości pieniędzy z kraju powoduje demoralizację obywateli, zmuszonych uprawiać hazard albo w tajnych jaskiniach gry w Polsce, albo też po różnych „badach“ zagranicznych. W ten ostatni sposób naprzykład grube miljony złotych płyną do kieszeni opasłych, wrogich Polsce niemców opolskich i gdańskich. A już Bóg raczy wiedzieć, ile miljonów obywatele nasi zostawiają bądź to w Monte Carlo, bądź w Nicei, lub w Biarritz.

Rzeczby się zmieniła zupełnie, gdyby państwo wzgl. dane samorządy pozwoliły na otwarcie jednego lub więcej domów gry w różnych miejscowościach klimatycznych Polski, przypuśćmy w Gdyni, Zakopanem i Krynicy.

Przedewszystkiem kasyna gry dałyby olbrzymie dochody, zarówno danej gminie, jak i państwu. Pieniądze, wywożone dziś do Zoppot i zagranicę, w lwiej części zostałyby w kraju, wzmacniając nasz skromny obieg pieniężny. W miejscowościach , gdzieby istniały domy gry, możnaby przeprowadzić wspaniałe inwestycje, pobudować wspaniałe kasyna i hatele, piękne wille, śliczne aleje i parki, a nawet zasilić fundaszami szkoły, szpitale i inne instytucje dobroczynne. Jednem słowem rozwój danych miejscowości byłby zapewniony, a zapoczątkowany tam ruch budowlany zatrudniłby szeregi bezrobotnych.

Jest więc obowiązkiem państwa porzucić ową fałszywą moralność, która zresztą nie istnieje, gdy chodzi o wódkę i tytoń. Rząd powinien zrozumieć, że o ile gra hazardowa jest rzeczą niemoralną„ o tyle bardziej jeszcze rzeczą niemoralną i szkodliwą dla kraju jest trwonienie polskiego pieniądza przez nieuleczalnych graczy zagranicą.

— dko.

Nowa fala prześladowań polaków w Rosji.

W czasie zainicjowanych przez Dąbala wyborów delegatów ludności polskiej z Białorusi sowieckiej na zjazd polaków, zamieszkałych poza granicami Polski, część uczciwie myślących rodaków naszych z mińszczyzny wypowiedziała się przeciw mieszaniu się do tej sprawy agitatorów komunistycznych.

Nie podobało się to czerezwyczajce białoruskiej, która węsząc wszędzie kontrrewolucję, rozesłała po mińszczyźnie prowokatorów, celem »oczyszczenia polskich rad wiejskich od elementów podejrzanych o sympatje dla burżuazyjnej Polski«.

Na podstawie zebranych przez agentów GPU. donosów rozpoczęła się ostatnio nowa orgja aresztowań wśród polaków na mińszczyźnie.

Między innymi w ostatnich dniach aresztowano: Antoniego Janczewskiego, oskarżonego bezzasadnie o »bandytyzm polski«, Gwidona Hanowskiego za korespondowanie z braćmi, którzy jako polscy obywatele nazwani zostali »kontrrewolucjonistami i bandytami«, oraz Adolfa Borowskiego, którego obecnie zadenuncjonowano, iż w r. 1920 dał u siebie nocleg i posiłek dwu rannym żołnierzom polskim.

Aktualne zagadnienia w przemyśle węglowym.

Zaniedbania techniczne. — Dlaczeg) kopalnie nie dają zysku. — Rentowność kopalni można zwiększyć bez podnoszenia cen węgla.

Pod tym tytułem instytut badania konjunktur gospodarczych i cen wydał drugą z kolei pracę poświęconą zagadnieniom zgrupowanym dokoła procesu kształtowania się cen, a więc zagadnieniom związanym z rentownością, kosztami własnemi, sprawnościa techniczną przedsiebiorstw przemysłowych i handlowych, polityką gospodarczą państwa i t. d.

Aktualne zagadnienie w przemyśle węglowym" omawiają wyniki przeprowadzonych w lutym 1929 r. badań stanu technicznego, kosztów własnych i cen w przemyśle węglowym.

Zaniedbanie w zakresie robót przygotowawczych..

Na czele aktualnych zagadnień naszego przemysłu węglowego instytut stawia to, co w górnictwie określa się ogólną nazwą kapitalnych robót przygotowawczych t. j. pogłębianie szybów, budowa podszybi, przekopów, komór maszynowych i t. p.

Według danych, zebranych w czasie badań w przemyśle węglowym, kopalnie winnyby w latach od 1929 do 1931 włącznie zainwestować około 70 milj. zł. na kapitalne roboty przygotowawcze, to znaczy przeciętnie na tonne wydobycia rocznie 0.99 zł. Dotychczas w ciągu dwuch lat 1927 i 1928 kopalnie zainwestowały ogółem 7.700.000 zł., t. j. zł. 0.30 na tonnę wydobycia rocznie.

Potrzeby te zostały ustalone nie w związku z pożądanem powiększeniem wydobycia węgla, względnie w ten czy ninny sposób rozumianą modernizacją. Badania miały na celu ustalić jedynie potrzeby inwestycyjne, wynikające z konieczności utrzymania wydobycia na poziomie obecnym, t. j. na poziomie wydobycia z ostatnich dwuch lat.

Zagłębie Śląskie najbardziej zaniedbane jest w zakresie szybów i podszybi, a Dąbrowskie w zakresie komór maszynowych z czego wynika, że najbardziej spóźnione jest Zagłębie Śląskie.

Zdaniem instytutu niewykończenie tych inwestycyj nie koniecznie musi za sobą pociągnąć skurczenie wydobycia, ale utrudni niewątpliwie wydostanie się przemysłu węglowego ze sfery grożącej katastrofą pewnej części przedsiębiorstw.

Zacofanie techniczne i marnotrawstwo.

Instytut stwierdza, że nasz przemysł węglowy jest mocno spóźniony w swej odbudowie technicznej i że z tego tytułu częstokroć wydobycie węgla odbywa się przy zwiększonych niepomiernie kosztach.

Wzakresie gospodarki cieplnej kopalni zjawia się konieczność wymiany około 40 proc. obecnie czynnych starych kotłów. To samo dotyczy maszyn wyciągowych.

Okazuje się, że na usprawnienie gospodarki cieplnej potrzeba około 57 milj. zł., a oszczędność stąd uzyskane wyniosą rocznie 13.5 milj. zł.

Na taki luksus marnotrawstwa społeczeństwo polskie nie może sobie pozwolić, a jednak zdaje się, że nie wszystkie kopalnie w dostatecznej mierze uświadamiają sobie ten stan rzeczy.

Na obu odcinkach gospodarki energetycznej cieplnym (w ścisłem znaczeniu tego słowa)i parowym badania stwierdziły istnienie marnotrawstwa.

Gdzie giną zyski kopalni.

Bardzo ciekawe wyniki dały badania przeprowadzone co do organizacji sprzedaży. Okazuje się mianowicie, że koncerny sprzedaży węgla, miast stanowić ulepszoną i dogodniejszą finansowo formę sprzedaży węgla dla kopalń, pobierają tak duże prowizje, że kopalnie nie należące do koncernów sprzedaży i sprzedające węgiel we własnym zakresie ponoszą znacznie mniejsze koszty z tytułu zbytu węgla, te są od 2 do 3 razy niższe niż w pierwszym.

Jak wynika z zestawień, kopalnie, prowadząc sprzedaż przez koncerny, ponoszą koszty od 5 do 6 proc. dochodu brutto; koszty te obciążają tonnę sprzedanego węgla sumą od 0.80 do 1.06 zł. Sprzedaz węgla kosztuje te kopalnie tyle, co utrzymanie zarządu głównego, a obciąża jedną tonnę sumą równą mniej więcej połowie kosztów amortyzacyjnych.

Prócz tego wysokość rabatów konwencyjnych i poufnych oraz skont udzielanych wszystkim innym odbiorcom w kraju (z wyjątkiem kolei państwowych), są wyższe u przedsiębiorstw koncernowych, ani żeli towarzystw sprzedających węgiel we własnym zakresie.

Zyski kopalni giną częściowo w Niemczech.

Zbyt węgla zagranicę odbywa się także za pośrednictwem komisjonerów lub hurtowników, z którymi pozawierane są odpowiednie umowy conajmniej na roczne okresy.

Pewien koncern udziela swemu komisjonerowi w Berlinie 4 proc. tytułem prowizji komisowej od obrotu osiąganego ze sprzedaży węgla.

Rentowność kopalń można zwiększyć bez podnoszenia cen u konsumenta.

Jakkolwiek badania instytutu w dziedzinie sprzedaży nie obejmowały wszystkich kopalni, ale najważniejsze ich typy i przedsiębiorstwa, to jednak można stwierdzić, że o ile w dziedzinie kosztów wydobycia trudno jest spodziewać się znaczniejszych oszczędności, to usprawnienie organizacji handlu węglem mogłoby przynieść poważne korzyści kopalniom, a więc podnieść ich rentowność bez podnoszenia cen węgla u konsumenta.

Kopalnie węgla zaniedbują niezbędne inwestycje, oddając wszystkie zyski koncernom sprzedarzy, a przedstawiciele przemysłu węglowego domagają się podwyższenia cen węgla i zniżek podatkowych.

Cenne wydawnictwo instytutu badania konjunktur winno pogłębić w społeczeństwie znajomość stosunków w naszym przemyśle węglowym, a państwu daje materjał do wyciągnięcia wniosków w zakresie państwowej polityki węglowej.

Kiedy wolno urządzać „wyprzedaże posezonowe".

Dwa razy do roku: w pierwszych dwu miesiącach roku, oraz w miesiącach wakacyjnych.

W porze obecnej coraz częściej w oknach wystawowych sklepów zagłębiowskich widnieją oznajmienia o „wyprzedaży posezonowej". Ten sposób pozbywania się resztek artykułów ściśle sezonowych przed rozpoczęciem sezonu nowego, jest powszechnie wśród kupiectwa używany.

Zwyczaj już je ustalił, a nawet prawodawstwo wytknęło dla nich pewne linje wytyczne. Sposób urządzania wyprzedaży reguluje rozporządzenie rady ministrów z 14 marca 1928. — Według niego wyprzedaże posezonowe i inwentarzowe mogą być dokonywane bez specjalnego zezwolenia i jedynie na zasadzie uprzedniego zawiadomienia władzy przemysłowej I-ej instancji, (a więc starostwa lub magistratu).

W zawiadomieniu należy wymienić ilość i rodzaj towarów przeznaczonych do wyprzedaży. Spis taki powinien i może zawierać tylko artykuły charakterystyczne dla ubiegłego sezonu.

Wprzedaże posezonowe urządzać można dwa razy do roku: w styczniu i w lutym, oraz w lipcu i sierpniu. — Trwać one mogą normalnie 10 do 14 dni.

Inne rodzaje wyprzedaży, a mianowicie wyprzedaże likwidacyjne. mające na celu likwidację przedsiębiorstwa z przyczyn ważnych, jak n. p. śmierci przedsiębiorcy, zwinięcia przedsiębiorstwa, przejścia w inne ręce, przesiedlenia przedsiębiorcy, wypadków żywiołowych itp., mogą się odbywać tylko na mocy specjalnego zezwolenia władzy przemysłowej I-ej instancji, która decyduje po wysłuchaniu opinji zrzeszeń gospodarczych izby przem. - handlowej, izby rzemieślniczej itp., lub w razie braku opinji w ciągu 14 dni, z jej pominięciem.

Wcelu skontrolowania, czy wyprzedaże odbywają się zgodnie z przepisami, zarządza się sparodyczne rewizje.. Tak zwane „białe tygodnie", „tanie dni" itp. należą do zwykłych celów reklamowych i nie są objęte rozporządzeniem.

Przekroczenia tych postanowień podlegają karze według ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 8 sierpnia 1926.

Roboty ulenowskie w Sosnowcu są na ukończeniu.

Konferencja w magistracie.

W związku z tem, iż roboty kanalizacyjne wykonywane przez firmę Ulen są już prawie na ukończeniu magistrat przystępuje do likwidacji wszelkich interesów z Ulenem.

W tym celu w ub. tygodniu odbyła się u wiceprezydenta, jako referenta spraw ulenowskich, konferencja na której byli dwaj dyrektorowie Ulenu z Warszawy.

Omawiano przedewszystkiem sprawę finansową. Po obliczeniu wszystkich wydatków, zostało się magistratowi na 1 września z pożyczki ulenowskiej 160 tysięcy dolarów, z których w tym roku magistrat wyda jeszcze na roboty kanalizacyjne około 80 tys. Resztę przeznacza się na budowę oczyszczalni kanalizacyjnej, która stanie obok fabryki Radocha, a która będzie oczyszczała ścieki z kanałów. Czy oczyszczalnię będzie budował Ulen, czy magistrat we własnym zakresie, jeszcze nie wiadomo. Będzie to w głównej mierze zależało od tego, czy rząd umoży, ewentualnie zapisze na subwencje sumy przypadające na podatek dochodowy od pożyczek ulenowskich.

Sprawa tego podatku tyczy się nietylko Sosnowca, lecz wszystkich tych miast, gdzie Ulen prowadzi roboty. Plany na oczyszczalnię będzie robił jednakże Ulen.

Jedną z ważnych spraw, jaką załatwiono na tej konferencji, była sprawa pękania rur kanalizacyjnych. Przedstawiciele Ulena zgodzili się na orzeczenie specjalnej komisji kanalizacyjno wodociągowej i jeżeli komisja stwierdzi, że jest wina złego ułożenia rur, to Ulen poprawi uchylenia własnym kosztem.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 10 Wtorek	Dziś: Mik. z Tol. Jutro: Prota Wschód słońca: 5.01 Zachód „ 18.04

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 10 września.
11.15. Transm. z Poznania.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor.
15.40. Kom. gospod.
16.15. „Chwilka lotnicza".
16.30. Program dla dzieci.
17.25. Z podróży sprawoz. radjow.
17.25. ‚Obozy letnie P. W. w 1929 r.".
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Koncert popołudniowy.
19.00. Rozmaitości
20.00. Transm. z Pozn. Koncert.
Po koncercie kom. meteor., polic., sport., nadpr. oraz kom. PAT.

KATOWICE.

Wtorek, 10 września.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Nadprogram.
16.30. Transm. z Warsz.
17.00. Muzyka płyt gramof.
177.25. Transm. z Krak.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.25. Odczyt.
19.50. Kom. harcerski.
20.00. Transm. z Pozn.
22.00. Transm. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Olbrzym gór«

Z Kielc.

(k) **Z urzędu wojewódzkiego.** Pan wojewoda kielecki zamianował urzędnika 8 stopnia służbowego z dyrekcji robót publicznych w Kielcach p. Bolesława Bukowskiego referendarzem w 8 stopniu służbowym.

P. wojewoda kielecki zwolnił ze służby państwowej na własną prośbę Marjana Łomickiego referendarza w 8 stopniu służbowym w starostwie w Końskich z dniem 31 października 1929 roku.

(k) **Odezwa.** Utworzyła się czytelnia w świetlicy oddziału zw. strzeleckiego Kielce przy ul. Zamkowej (byłe koszary autokolumny od g. 6 — 8).

Zarząd czytelni zwraca się z prośbą do wszystkich obywateli o łaskawe nadsyłanie książek, broszur, tygodników e. t. c. pod adresem wyżej wskazanym.

(k) **Praca dla młodych.** Dla kopalni węgla kamiennego w Zagłębiu Dąbrowskiem potrzeba do robót podziemnych około 200 robotników w wieku 18 — 35 lat.

Natychmiastowe zgłoszenia do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Kielcach.

(k) **Oni nie wiedzą!..** W tych dniach odbyło się w Kielcach zebranie organizacyjne komitetu obchodu VI tygodnia lotniczego z udziałem 4 osób. O zebraniu tem nie była powiadomiona redakcja „Expresu Zagłębia", aczkolwiek „Expres" jest dziś najpoczytniejszem pismem w Kielcach. Dość powiedzieć, że „Ill. Kur. Krakowski", „Opinja", „Gaz. Kielecka" i „Słowo" razem wzięte posiadają w Kielcach daleko mniej prenumeratorów niż „Expres Zagłębia" O tem powinniby wiedzieć pp. działacze społeczni i korzystać zawsze z reklamy w naszem piśmie.

(k) **Aresztowanie komunisty radomskiego w Chmielniku.** Policja z Buska aresztowała w Chmielniku komunistę z Radomia, niejakiego Henenbauma, który jeździł do Chmielnika z [illegible] komunistyczną, gdzie wreszcie został aresztowany wraz z innymi komunistami.

Z Będzina.

Manewry strażackie w Sączowie.

W dniu 8 września (niedzielę) w Sączowie, pod kierunkiem p. Plebanka, instruktora powiatowego, odbyły się manewry rejonowe straży pożarnych z gminy Ożarowice. Punktualnie o godz. 15-ej Sączów i okoliczne straże zostały zaalarmowane markowanym pożarem, który z założenia strategicznego przy silnym wietrze wschodnim i wytwarzanej sytuacji o zmiennym kierunku wiatru, przeistoczył się w skomplikowany masowy pożar wsi. Na alarm przybyły straże w takiej kolejności: I sza — miejscowa Sączów w 5 m. 30 sek., II ga— Myszkowska w 7. 45. sek., przebywając 2 klm., III cia Tąpkowice w 8 m. 48 sek., (4 klm.). 4 ta Niezdara w 22 m. 40 sek. (5 1/2 klm.), 5-ta Osy w 23 m. (4 klm.), 6 ta Ożarowice w 20 m. 10 sek. (4 klm.), 7 Twardowice w 35 m. 50 sek. (6 klm.), 8 ma Wymysłów w 48 m. (7 klm.).

Jeżeli wziąć pod uwagę stan dróg, to szybkość przybycia straży jest dobra. Akcję pierwotną, jako miejscowy dowódca, prowadził p. Frączek z Sączowa. Akcję całości w 20 minut później, przejął i prowadził do końca, przybyły naczelnik rejonu p. Kulaj z Tąpkowic.

Manewry te wzbudziły ogólne zainteresowanie wśród straży i miejscowego społeczeństwa. Wypadły pomyślnie przy dobrym nastroju i sprawności straży rejonu Ożarowice.

Po półtoragodzinnej pracy ćwiczebnej, na zakończenie odbyła się odprawa oficerów w remizie, na której omówiono przebieg manewrów.

(b) **Na kongres drogowy.** Wczoraj wyjechali na kongres drogowy do Poznania starosta J. Boxa, inż Laubitz i inż. Czaplicki.

(b) **Budowa sierocińca w Sarnowie.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego uchwalono stary dom po szkole przebudować na sierociniec powiatowy, w którym mieścić się będzie 100 dzieci.

Plan budowy sierocińca starosta Boxa, w najbliższych dniach, dla uzgodnienia przedłoży w ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie.

Troski i zadania szkolnictwa powszechnego w Sosnowcu.

Z posiedzenia wydziału wykonawczego rady szkolnej miejskiej.

Wydział wykonawczy rady szkolnej miejskiej w Sosnowcu, pod przewodnictwem dyr. Mazura, odbył naradę nad budżetem szkolnym m. Sosnowca na rok 1930-31.

Obecnie Sosnowiec liczy 20 szkół siedmioklasowych ,a każda szkoła posiada podwójną ilość oddziałów. Stosownie do przyrostu dzieci, z każdym rokiem przybywać będzie je dna szkoła.

W nowym budżecie będzie już wzięte pod uwagę 21 szkół. W obecnej chwili miasto posiada 4 własne gmachy szkolne, piąty zaś, na Środuli, jest już na wykończeniu i w przyszłym roku zostanie oddany do użytku. 16 szkół mieści się w budynkach wynajętych przez miasto. Koszt wynajmu tych mieszkań wynosi rocznie 110.000 zł. Budynki, w których mieszczą się szkoły są przeważnie nieodpowiednie, klasy poprzerabiane z mieszkań, korytarze bez światła, najczęściej ulica służy za podwórze szkolne, a o boiskach gimnastycznych niema nawet mowy.

W tej chwili potrzebuje miasto 7 nowych budynków szkolnych. Koszt każdego budynku wyniesie około 400 tys. zł., co stanowiłoby około 7 miljonów złotych.

Na tego rodzaju posunięcie miasto nasze żadną miarą się nie zdobędzie. Magistratowi należy się [illegible] uznanie, że w krótkim stosunkowo czasie zdołał wyszukać potrzebną ilość lokali, w których znalazło omieszczenie przeszło 10 tysięcy dziatwy szkolnej.

Poza pomieszczeniem szkół, jako rzeczą podstawową dla przymusu szkolnego, idzie cały szereg kwestyj, związanych z poziomem, wydajnością nauki, hygieną i t. p. To też wydział wykonawczy rady szkolnej rozważył sprawę odpowiedniego umeblowania szkół, pomocy naukowych: biologicznych, chemicznych, fizycznych i robót ręcznych Daje się odczuwać brak instruktora wychowania fizycznego dla wszystkich szkół oraz hygjenistek. Na 20 potrzebnych hygjenistek jest zaledwie 8. Piekącą sprawą jest również brak boisk gimnastycznych, co też wydział szczegółowo omówił.

Następnie omawiano sprawę dokształcania nauczycielstwa i wynagrodzenia służby szkolnej.

Aby mieć należyte podstawy dla budżetu szkolnego naszego miasta wydział wykonawczy postanowił rozesłać do wszystkich kierowników szkół i opiek szkolnych kwestjonarjusze, w których będą uwidocznione wszelkie dezyderaty poszczególnych szkół. Po otrzymaniu tych kwestjonarjuszy zostanie zwołana następnie konferencja, na której już zostaną ustalone ostateczne cyfry budżetu szkolnego.

(b) Kradzież kiełbas i szynek. W składzie wędlin M. Klupsi, skradziono kilka szynek, salcesonów i kiełbasę, wartości 285 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Powrót pielgrzymów.** Jutro wieczorem, po sześciodniowym pobycie, wracają z Jasnej Góry miejscowi pielgrzymi, prowadzeni przez ks. L. Dudka.

(c) **Za nieposiadanie karty rzemieślniczej** i za prowadzenie robót murarskich bez świadectwa przemysłowego został pociągnięty do odpowiedzialności Franciszek Podraza, Mysłowicka 1.

(c) **Kradzież skarbonki.** W dniu onegdajszym, niewykryci dotąd sprawcy skradli z zakrystji kościelnej skarbonkę z pieniędzmi, w której przypuszczalnie mogło być 50 zł. bilonem.

Policja prowadzi energiczne śledztwo i jest na tropie złodziejaszków.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Naczelnik wydziadziału administracyjnego magistratu p. Dulski, wrócił z urlopu i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

(d) **Wycieczka na P. W. K.** W nadchodzącą sobotę wyjeżdża na 3 dniową wycieczkę do Poznania na P. W. K. 15 robotników zatrudnionych przy robotach miejskich i grupa radnych miasta.

GIEŁDA.

Warszawa, 9.9.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,25
Paryż 34.89
Wiedeń 125,55
Praga 26.39 3/4
Belgja 125.65
Szwajcarja 171.73 1/2
Dol. War. pr. obr. 8,88 1/2
5% Poż. Dolarowa 59,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 49,75—49,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 120,00-119,85
4 1/2% Ziemsk. Kredyt. 48,50
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa, 9,9.

Bank Polski 166,—
Bank Zachodni 70,00
Bank społ. zarobk. 78.50
Częstocice 37.00
Siła i Światło 125,00—128,00—126,—
Firlej 51,—
Węgiel 66,—
Cegielski 40,—
Ostrowieckie 86,—
Borkowski 11.00
Tendencja: mocniejsza.

HRABIA MONTE CHRISTO.

65.

Gdy doszedł do tego punktu opowiadania, zaciął się, pochylił głowę i zamilkł.

Opat milczał również, jego myśl pracowała jednak; było to widoczne Po chwili odezwał się dopiero:

— Jeżeli chcesz znaleźć winnego — szukaj naprzód tego, komu popełnienie występku korzyść by przynieść mogło. To jest zasada, prawo niewruszone, na znajomości ludzkiej natury oparte. Kto z usunięcia ciebie mógłby skorzystać?

— Nikt. Zbyt nieznaczącą byłem osobistością.

W odpowiedzi tej brak zupełny logiki. Wszystko jest względne, mój drogi ;od króla, który stoi na zawadzie swemu następcy, aż do najniższego urzędnika, który zawadza aplikantowi. Jeżeli umrze król — następca po nim dziedziczy koronę, jeżeli najniższy urzędnik — jego miejsce aplikant zajmuje i cieszy się, bo ma już zapewnione 1.200 franków rocznej pensji. Wszystkie osobniki, na ziemi tej żerujące, od najwyższego szczebla poczynając, a kończąc na najniższym, tworzą światek interesu, są to drobne pyłki i atomy, na kształt światów Dekarta. Ale wróćmy do twego specjalnie maleńkiego świata. Miałeś być przeto mianowanym kapitanem Faraona?

— Tak .

— Miałeś się żenić z ładną i młodą dziewczyną?

— Tak.

Czy komu nie zależało na tem, abyś nie został kapitanem Faraona?

— Czy kto nie miał również, jak i ty, zamiaru zaślubienia Mercedes? Odpowiadaj kolejno na pytania, bo porządek jest kluczem do rozwiązywania wszelkich zadań. Powtarzam więc: czy nie zależało komu na tym, abyś nie został kapitanem Faraona?

— Nie! Wszyscy na okręcie lubili mnie bardzo. I gdyby majtkowie mieli prawo wyboru dowódcy, pewny jestem, że mnie właśnie byliby wybrali. Jeden tylko człowiek mógł mieć do mnie pewną urazę, niejaki Danglars, bo miałem z nim zajście na trzy miesiące przedtem; wyzwałem go mianowicie na pojedynek, do którego nie stanął.

— Człowiek ten należał do załogi statku?

— Tak, zajmował stanowisko ajenta handlowego i buchaltera.

— Gdybyś był został kapitanem, zostawiłbyś go na miejscu?

— Nie — gdyby to odemnie tylko zależało; nie zostawiłbym go na tem stanowisku, bo dostrzegłem nieco nierzetelności w jego rachunkach.

— Więc tak... Czy kto był obecny przy rozmowie twojej z kapitanem Leclerc?

— Nie, byliśmy sami.

— I nikt nie mógł słyszeć tej rozmowy?

—Może kto ją i słyszał, bo drzwi były otwarte... Tak jest!.... przypominam sobie teraz: Danglars przechodził około drzwi, gdy Leclerc oddawał mi list właśnie ,do marszałka.

— No, to już mamy jeden ślad niewątpliwy. Czyś wziął kogo ze sobą na brzeg, gdyś na Elbie wysiadł na ląd?

— Nie... nikogo.

— I tam wielki marszałk dał ci list do Paryża?

— Tak.

— Cóż zrobiłeś z tym listem?

— Włożyłem go do mej teki.

— Miałeś więc i tekę przy sobie. Nie nazbyt to wygodna rzecz dla marynarza nosić taką tekę w ręku.

— To też ja miałem tekę tę w swej kajucie, na okręcie.

— Acha! Więc dopiero na okręcie włożyłeś list do teki, zaś wchodząc na okręt list ten trzymałeś w ręku i każdy mógł to widzieć, a Danglars zwłaszcza. Teraz słuchajże dobrze i zbierz całą swą uwagę. Czy pamiętasz w jakich słowach była napisana denuncjacja?

— O, pamiętam! Czytałem ją ze trzy razy; każde więc jej słowo utkwiło mi dobrze w pamięci. I Dantes powtórzył słowa denuncjacji jak najdokładniej.

Opat wzruszył ramionami

— Jest to sprawa jasna jak słońce. Ty jeden tylko pojąć jej nie zdołałeś, bo za dobre masz serce, jesteś za naiwny i za uczciwy. Jaki był zwyczajny charakter pisma Danglarsa?

— Piękny, potoczysty.

—Zaś denuncjacji?

— Najzupełniej odmienny.

Opat się uśmichnął.

— Mówisz, że odmienny zupełnie? Poczekajże !

Wziął pióro i napisał lewą ręką na kawałku płótna kilkanaście pierwszych słów denuncjacji.

Gdy je Dantes dostał do rąk i spojrzał na nie — odskoczył nagle z przestrachem.

— Ależ na Boga! — zawołał — toż to jst zupełnie to samo pismo!

— Co dowodzi ,że denuncjacja lewą była pisana ręką. Bo wiedz — że charaktery pisma, pisane normalnie, prawą ręką, — różnią się bardzo pomiędzy sobą, pisane lewą — są wszystkie do siebie podobne. No, ale dosyć o tym. Idźmy teraz dalej. Czy nie zależało komuś na tym, abyś nie poślubił Mercedes?

Jeszcze o motywach rozwiązania magistratu m. Zawiercia.

W onegdajszym numerze „Kurjera Zachodniego“ ukazał się artykuł, którego autor usiłuje „wybielić“ i zbagatelizować motywy ministerjum spr. wewnętrznych przy złożeniu z urzędu magistratu m. Zawiercia. Sama „analiza“ jest b. słaba i wogóle cały artykuł nosi charakter obrony grzecznościowej. Dalecy jesteśmy od występowania przeciwko kurtuazji „Kurjera“, uważamy jednak, że kurtuazja kosztem wprowadzenia w błąd opinji publicznej jest mocno nie na miejscu. Nie będziemy się długo zastanawiać, a tem mniej analizować powyższego artykułu, który zdradza niemal zupełne nieorjentowanie się w sprawach samorządu i na który w innych warunkach, gdyby poruszał inny mniej żywotny temat, nie zwrócilibyśmy najmniejszej uwagi.

Pragniemy tylko powiedzieć parę słów w zasadniczej sprawie, a mianowicie: czy b. zarząd pracował z pożytkiem czy ze szkodą dla miasta?

Według nas — ze szkodą, a dowodzi tego ostatnie zestawienie bilansowe magistratu. Cyfry są najwymowniejszym argumentem. „Ożywiona działalność zarządu“ wygląda więc tak: na 1 kwietnia 1928 r. miasto miało długów długoterminowych 753.101 i krótkoterminowych 94.300, razem więc zł. 847.401, a na 1 kwietnia 1929 r. długoterminowych — 1.760.788, krótkoterminowych — 2.094.551.

Długi więc w ciągu roku wzrosły o 1.247.150 (budżet zwyczajny wynosi około 1.300.000).

Następnie majątek miejski na 1-go kwietnia 1928 r. wynosił 369.842 plus nadwyżka budżetowa 68.255, razem więc 438.097, a na 1 kwietnia 1929 r. majątek miasta wynosił 23.711 i na ten majątek jest niedoboru budżetowego (1928-29) — 255.610. Komentarze chyba zbyteczne.

Z zestawienia tych cyfr wynika, że rok rządzenia przez poprzedni magistrat kosztowało miasto — 669.996. Trzy lata takiej gospodarki — a ruina zupełna.

Doprawdy więc trzeba dużego zaparcia się, graniczącego niemal z bohaterstwem, by stawać w obronie poprzedniej gospodarki.

Napadał i rabował w lesie, teraz spocznie 6 lat więzieniu.

W lesie w odległości 9 klm. od Siewierza dokonano w biały dzień śmiałego napadu.

Do powracających z jarmarku włościan ze wsi Zendek, powiatu zawierckiego, Władysława Kłysa i Józefa Krawczyka podszedł z ukrycia jakiś nieznany osobnik, który krzyknąwszy „stój!“, kazał im wydać pieniądze pod groźbą rewolweru.

Krawczyk pieniędzy nie posiadał jego więc bandyta puścił wolno, Kłysowi natomiast zabrał srebrny zegark z dewizką, oraz 4 złote, całą gotówkę, jaką Kłys posiadał przy sobie.

Gdy następnie bandyta zażądał od Kłysa wydania towarów, kupionych na jarmarku, Kłys, korzystając z chwili, że bandyta rozglądał się na wszystkie strony w obawie, czy kto nie nadchodzi, rzucił się do ucieczki.

Za uciekającym padła serja strzałów rewolwerowych, które na szczęście chybiły, bandyta zaś uszedł w gąszcze.

W godzinę później ten sam los, co Kłysa i Krawczyka, spotkał Bronisławę Małotową i jej syna Władysława, oraz Jana Kłysa i Franciszka Czaplę, powracających tą samą drogą do domu.

Ograbiwszy wszystkich do szczętu, nie oszczędzając nawet cukierków za kilka groszy, jakie dla dzieci miała przy sobie Małotowa, bandyta odchodząc, strzelił kilka razy na postrach i nakazując milczenie, oddalił się.

Na skutek zameldowania poszkodowanych wdrożono energiczne śledztwo i po ustaleniu po śladach, pozostawionych na miejscu napadu iż w obydwuch razach sprawcą napadu była jedna i ta sama osoba, poczęto go tropić ujęto go w osobie 25-letniego Stanisława Ligienzy z Rogoźnika, powiatu zawierckiego.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko Ligienzie.

Sąd wydał wyrok, skazujący bandytę na sześć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Niefortunny raid Warszawa--Poznań--Barcelona.

Ukradł rower, bo chciał wziąć udział w zawodach.

W sądze grodzkim w Kielcach rozpatrywana była sprawa 18-letniego Franciszka Węgierko, mieszkańca wsi Czarnowa, pow. kieleckiego, który, kierując się — jak zeznawał — nieprzepartą chęcią uczestniczenia w wielkim raidzie cyklistów warszawskich na przestrzeni Warszawa — Poznań — Barcelona, nie mając swojego roweru, skradł z przed dworca kolejowego, chwilowo pozostawiony rower Apla Zylbergera, mieszkańca Kielc.

Po dokonanej kradzieży, Węgierko, w pierwszym rzędzie, postarał się o zmianę wyglądu stalowego rumaka.

W tym też celu przemalował go na inny kolor, zmienił rączki i w ten sposób zabezpieczony począł wyjeżdżać na dalekie wycieczki, celem zaprawienia się i wyćwiczenia do dalekiej drogi.

Podczas jednej z takich wycieczek, przejeżdżając przez miasto, natknął się na jednego ze znajomych poszkodowanego Zylbergera, który pomimo, że rower był do niepoznania zmieniony poznał, że jest on własnością Zylbergera.

W porozumieniu z policjantem Węgierko został zatrzymany i podczas badania w komisarjacie przyznał się, do kradzieży.

Epilog tej sprawy rezegrał się w sądzie grodzkim.

W zeznaniu swem przed sądem, Węgierko ze łzami w oczach przyznał się do kradzieży ,podając przytem powód, który go pociągnął do hańbiącego czynu.

Oto przed kilkoma tygodniami wyczytał w gazetach, że warszawscy cykliści projektują olbrzymi raid na rowerach z Warszawy do Poznania, a następnie na wystawę do Barcelony.

Wiadomość ta tak podziałała na niego, że za wszelką cenę postanowił zdobyć rower i wziąć udział w raidzie. Po kilkudniowych bezowocnych rozmyślaniach, Węgierko, błądząc bez celu po mieście, natknął się przypadkowo na stojący przed dworcem kolejowym zupełnie nowy rower.

Bez namysłu wsiadł na niego i pojechał. Zdawało się, że wspaniały plan został urzeczywistniony, tymczasem dziwne zrządzenie losu za jednym zamachem pokrzyżowało wszystkie zamiary i niefortunny cyklista dostał się za kratki.

Sąd po wysłuchaniu zeznania oskarżonego, biorąc pod uwagę środki łagodzące jak: cel, w jakim został skrodziony rower, szczere i otwarte przyznanie się do winy, niekaralność oskarżonego oraz młody jego wiek — skazał go na 3 miesiące więzienia, jednakże karę zawiesił mu na przeciąg dwuch lat.

Prośba o zatwierdzenie związku samobójców.

Niejaki Rafał Bielecki wystosował list do wydziału zdrowia w Warszawie, w którym prosi o zezwolenie mu na utworzenie „związku samobójców“. Związek ten ma być przeznaczony dla rozważania przyczyn, które prowadzą do samobójstwa. Każdy samobójca, po zgłoszeniu się do klubu i przedstawieniu motywu swego kroku, będzie otrzymywał odpowiedź, czy moze samobójstwo popełnić, czy też nie ma dostatecznej przyczyny. — „Mam w tej sprawie wielkie doświadczenie, bo sam trzy razy popełniałem zamachy samobójcze“ — jisze p. Bielecki.

Fałszywy Lindbergh

Najpopularniejszy amerykanin nie lubi rozgłosu. — Wielka uroczystość w małem miasteczku amerykańskiem. — Bohater okazuje się oszustem.

Nowy Jork, we wrześniu.

Nie ma Amerykanina, któryby cieszył się tak wielką popularnością jak zdobywca Atlantyku Lindbergh. Chyba tylko Edison cieszy się w Ameryce równą popularnością. Lindbergh nie należy do ludzi, pragnących być ośrodkiem ogólnej uwagi. Unika wszelkiej wrzawy i reklamy, niechetnie tylko bierze udział w rozmaitych uroczystościach i przyjęciach publicznych, a najlepiej czuje się w zaciszu domowem, przy boku swej pięknej i młodej żony.

Tem bardziej ucieszyło się niewielkie miasto amerykańskie Dakota, gdy otrzymało pewnego dnia telgraficzną wiadomość, że nazajutrz zjawi się w niem samolotem Lindbergh. Na miejscowe lotnisko wyległy.

niezliczone tłumy ludności.

Tylko chorzy i niedołężni starcy pozostali w domu. Słowem całe miasto Dakota przybyło, jak jeden mąż aby przywitać i uczcić tego, który sławą imienia amerykańskiego rozniósł po całej kuli ziemskiej.

W pewnej chwili wszystkie oczy skierowały się ku niebu. Oto rozpoznano wśród kilku samolotów, które pośpieszyły gościowi naprzeciw, aeroplan wiozący Lindbergha. Niebawem młody zwycięzca Oceanu stał się przedmiotem burzliwej owacji. Okrzyki uwielbienia nie miały końca. Lindbergh siadł do auta i pojechał do miasta. Na cześć jego odbyło się

wspaniałe przyjęcie,

na którem wygłoszono szereg entuzjastycznych przemówień. Lindbergh odpowiedział krótko, lecz jego przemówienie ogólnie się podobało. Zaledwie parę godzin zabawił miły gość w Dakota, a wieczorem zabrawszy ze sobą niezliczoną moc kosztownych podarków oraz wręczony mu przez zarząd miasta czek na 150 tys. dol. — odjechał znowu samolotem.

Oczywista, iż o tej wizycie Lindbergha w Dakota rozpisały się już nazajutrz wszystkie dzienniki amerykańskie. Sławny lotnik, dowiedziawszy się o tem, zaprzeczył jednak stonowczo, jakoby bawił kiedykolwiek w tem mieście, Nastąpiła ogólna konsternacja. Okazało się, że zamiast Lindbrgha zjawił się tam jakiś młodzieniec, bardzo do niego podobny, który następnie ulotnił się bez śladu wraz z bardzo cennemi prezentami.

Mimo bardzo starannych poszukiwań policji amerykańskiej nie udało się dotychczas wpaść na trop zuchwałego oszusta. W Ameryce panuje z tego powodu wielkie podniecenie i oburzenie, a fałszywy Lindbergh będzie się miał z pyszna, gdy zostanie odnaleziony .

Na rycinie naszej widzimy z lewej strony u góry podobiznę prawdziwego Lindbergha, resztę ilustracji zajmuje scena powitania jego sobowtóra.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcję, gnicie w kiszkach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, bladą cerę łatwo usunąć stosując często wodę gorzką Franciszka - Józefa i biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Specjaliści chorób narządów trawienia bardzo zalecają wodę Franciszka - Józefa, jako jeden z najskuteczniejszych środków domowych. Żądać w aptekach i drogerjach.

Z terenu krwawych walk arabsko-żydowskich.



Ilustracja nasza przedstawia jedną z ulic w Hajfie, gdzie toczyły się krwawe walki pomiędzy arabami i żydami.

Fałszywy Nurmi w restauracji

Zjadł, wypił i nie płacąc, chciał uciec.

Z powodu przyjazdu do Warszawy znanego szybkobiegacza fińskiego

Nurmiego

wynikło wczoraj zabawne qui pro quo.

Do znanej restauracji p. Klajmica przyszedł jakiś jegomość i zająwszy stolik, zwrócił się do kelnera:

— **Ekle pekle mikja trumtu** — powiedział, rozglądając się po sali.

— Mów pan po ludzku — obruszył się kelner, myśląc, że gość robi z niego żarty.

Siedzący przy sąsiednim stoliku p. Moszek Knopfh

pociągnął go za rękaw.

— Co pan robisz? Daj pan spokój. To Nurmi... — wyszeptał.

Kelner zaufał p. Moszkowi. Porozumiał się na migi z gościem i chcąc godnie przyjąć światowej sławy lekkoatletę, ponastawiał przed nim furę zakąsek oraz apetyczną butelkę wyborowej.

Gość zjadł, wypił i... nagle zerwawszy się od stolika

rzucił się do ucieczki.

Kelner pogędził za nim

— Szkoda pańskich nóg — krzyknął za nim p. Moszek — z nim Petkiewicz przegrał, to co pan się bierze...

Ale kelner postanowił zaryzykować. I o dziwo! W kilku skokach

dognał darmozjada

i ująwszy go za kołnierz, wręczył posterunkowemu p. Władysławowi Jakubowskiemu.

Zatrzymany jegomość odpowiadał na zadawane mu pytania niezrozumiałem słowami. W przy puszczeniu, że to rzeczywiście Nurmi, zamierzano już

telefonować do poselstwa finladzkiego,

gdy w tem p. Jakubowskiemu przyszła olśniewająca myśl do głowy.

— To nie Nurmi — oświadczył stanowczo, gdyby to był Nurmi, nikt z nas nie dogoniłby go.

Wówczas jegomość widząc, że dłużej już maskować się nie ma celu, oświadczył, że nazywa się Franciszek Góralczyk i mieszka przy ul. Okopowej 59.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 17 września 1929 r. o godz. 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. 1 Maja ur. 27 odbędzie się licytacja w pierwszym terminie ruchomości, składających się z 500 koszul męskich białych i kolorowych oszacowanych na Zł. 7500.— należących do Fabryki Bielizny „Wawel" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej i pół rano, spis zaś takowych codziennie od godz. 8 do 15 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa 6.

Sosnowiec, dnia 7 września 1929 roku.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) Stefan Juda.

Wydawca: Helena Mosiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. - 13